

Turcja zaprzecza, że wypowiedziała wojnę Syrii

7 października 2012

Udzielenie rządowi przez parlament Turcji mandatu na przeprowadzenie transgranicznych operacji nie należy traktować jako wypowiedzenie wojny Syrii. „Udzielenie mandatu przez parlament pokazało powagę zamiarów Turcji, zwłaszcza jeśli chodzi o hamowanie działań Syrii” – powiedział szef tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ahmet Davutoglu podczas swego wystąpienia w sobotę dla tureckiej telewizji TRT. Tymczasem, zgodnie z jego słowami, Turcja w warunkach wojny domowej prowadzonej w sąsiedniej Syrii, powinna być przygotowana na każdą ewentualność.

Władze Syrii wydały rozkaz swoim wojskom dotyczący zakazu prowadzenia działań wojennych na obszarze dziesięciu kilometrów przylegających do granicy z Turcją. Syryjskiemu lotnictwu wojskowemu zabroniono również latania bliżej niż dziesięć kilometrów od granicy. Nie poinformowano, czy wprowadzono podobny zakaz dla wojsk lądowych. W ten sposób Syria wprowadziła strefę zakazu lotów nad stosunkowo niewielką częścią swojego terytorium. Przez wiele miesięcy lokalni powstańcy, którzy nie posiadają współczesnych systemów obrony przeciwrakietowej, próbowali wymusić na syryjskich władzach wprowadzenie tego zakazu.

Podczas ataku syryjskich powstańców na wioskę na granicy z Turcją zginęło prawie 30 osób. Większość ofiar to żołnierze wojsk rządowych. Według danych obrońców praw człowieka obecnie około 80% miejscowości znajdujących się wzdłuż turecko-syryjskiej granicy jest kontrolowanych przez powstańców. Tymczasem syryjscy wojskowi twierdzą, że dziesiątki bojówkarzy z tzw. Wolnej Armii Syryjskiej zostało zabitych podczas zakrojonej na szeroką skalę operacji, realizowanej przez wojska rządowe w prowincji Homs, w pobliżu granicy z Libanem.

Na południu od miasta El Quseir została zlikwidowana baza jednej z uzbrojonych grup. Zginęło 40 jej członków, w tym lider grupy, libański bojówkarz. Zabili też dziesiątki powstańców w Aleppo.

Źródło: [Głos Rosji](#)